

Dotyczy to... w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for location (Krakow, Lwow, etc.), frequency (annual, quarterly, monthly), and price.

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe...

Cena ogłoszeń (inseratow)... W pierwszym umieszczeniu wiersza...

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru... W Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.

Ogłoszenie przedpłaty na rok 1873.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów naszych o wczesne nadsyłanie prenumeraty...

Table showing subscription rates for Krakow and Lwow, including annual, quarterly, and monthly options.

Ponieważ najtaniej i najwygodniej przesyła się prenumeratę za pomocą przekazów pocztowych...

W felietonie „Kraju“ drukować będziemy w roku 1873 prócz oryginalnych utworów...

Kraków 4 stycznia.

Obecne ferje parlamentarne w Austrii podobne są do krótkiego zawieszenia broni...

Naturalnie, że czynność ta ministerstwa nie odnosi się do Galicji; delegacja bowiem nasza oświadczyła...

Oświadczenie to delegacji tym razem dlatego miało tak wielką wagę i doniosłość...

Delegacja nasza, jeżeli wróci do Wiednia, powinna móżdż powołać się przed rządem nietylko na głos dziennikarstwa galicyjskiego...

Reprezentacja miasta Lwowa, uchwalając dotyczącą petycję do rady państwa, dała pierwszą przykład...

Zadokumentują one wolę kraju i będą żywym protestem przeciwko centralistycznym zamachom na statut krajowy...

Podezas, kiedy niektóre polskie organa obwiniają nas, że „liberalizm“ cenimy wyżej nad „polskość“...

montanem ale dla tego, że nie jest Polakiem i dodaje, że gdyby Ledóchowski był Polakiem...

„Stanowisko, zajęte przez Dziennik Polski i przez Kraj wobec zatargów ks. arcybiskupa Ledóchowskiego z rządem pruskim, dało Nowej Presse powód do uwag tej treści...

Jeżeli organ wiedeński mniema, iż wyrażając takie zdanie o naszym liberalizmie, zamartwił nas i ugryzł dotkliwie...

W jednej tylko drobności sprostować musimy zdanie Nowej Pressy. Niechże nasza nie tyczy się osoby ks. Ledóchowskiego, skierowana ona jest przeciw całemu obowiazu ultramontańskiemu...

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 30 grudnia\*.)

S. Tegoroczna sesja sejmowa zostanie pamiętną stanowiąc zatwierdzeniem przez Sejm...

sejm jedną z najważniejszych i najważniejszych spraw krajowych, to jest sprawy podźwignienia i urządzania szkół ludowych...

Najważniejsza z uchwalonych ustaw „o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci“...

W pierwszym swym dziale ustawa o reka, że ma istnieć szkoła ludowa wszędzie, gdzie w obwodzie pół mili znajduje się 40 dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły...

Wspomnieć należy, że trzy pierwsze pozycje dochodów na szkoły ludowe wzrastać będą ciągle; to jest: pozycja pierwsza wzrastać będzie w miarę wzrostu stałych uposażań miejscowych...

Wspomnieć należy, że trzy pierwsze pozycje dochodów na szkoły ludowe wzrastać będą ciągle; to jest: pozycja pierwsza wzrastać będzie w miarę wzrostu stałych uposażań miejscowych...

kraju całego względem utrzymywania szkół ludowych publicznych, przeto w taki sam sposób, jaki w r. z. wskazywał poseł Chrzanowski...

1) Dochód z dotychczasowych stałych miejscowych uposażań szkół ludowych, który przyniesie rocznie przeszło 200,000 zła...

2) Dochody z funduszy gminnych na utrzymywanie własnych szkół, lub składki rozpisane corocznie w każdej gminie wiejskiej, miejskiej i obszarze dworskim...

3) Dodatki rozpisane w każdym powiecie na utrzymywanie jego szkół ludowych; dodatki te powiatowe wynoszą 4% podatków bezpośrednich z powiatu...

4) Dochód funduszu szkół normalnych, który staje się teraz funduszem szkolnym krajowym, a wynosi obecnie 83,000 zła.

5) Dodatek z funduszu krajowego, tj. suma, która na przyszłość na mocy §. 33 ustawy zamieszona być musi corocznie w budżecie i pokrywana wraz z innymi wydatkami krajowymi drogą opodatkowania całego kraju...

Wspomnieć należy, że trzy pierwsze pozycje dochodów na szkoły ludowe wzrastać będą ciągle; to jest: pozycja pierwsza wzrastać będzie w miarę wzrostu stałych uposażań miejscowych...

go artykułu, wyda sejm uchwałę, której zarządzi środki przyjęcia gminom w pomoc do wystawienia budynków szkolnych.

Lwów 3 stycznia.

[Narady delegacji — z rady miejskiej]. Wczorajsze posiedzenie nadszły rady miejskiej nader ożywione z powodu wniosków komisji budżetowej...

Nasza delegacja rajchratowa reprezentowana jest obecnie bardzo liczną w Lwowie. Zjechali się oni panowie tu w celu naradzenia się jakie w obec dzisiejszej sytuacji zająć w rajchracie stanowisko...

Lwów. Wyciąg z protokołów posiedzeń rady wydziału krajowego w listopadzie 1872 roku.

Wydział krajowy postanowił. Na zapytanie ces. król. namiestnictwa o zdanie w sprawie rekursu pewnej rady gminnej przeciw wezwaniu miejscowego wydziału pow. żądającemu przedłożenia sobie uchwalonego przez radę...

GAWĘDY

przez Berlicza Sasa.

(Ciąg dalszy.)

II.

W perjoście pobytu mego na Kaukazie, mechanizm administracji tego kraju, nie jedną uległ krytyce. Na czele onej stał wtedy w charakterze carskiego namiestnika (z prawem dowództwa kaspijskiej floty) generał Aleksander Neidhardt...

żnych strategów powyższego komitetu, którzy plany jego zdrówo i umiejętnie obmyślane, — zwracali mi zepsute i wykonywane, — a potem dla tego; że z łaski niemieckiego nazwiska swego, wódz nie był popularnym w armii, a pedantyzmem, drobiazgowością dyscyplinarną i brakiem świetnych pozorów dzielności, chłodził żołnierza i odstraszał. Bywały wprawdzie i świetne boje, w których cząstkowi wodzowie komend rosyjskich rośli w popularność, i znaczenie, lecz jakkolwiek ciocy nanaoszono nieprzyjacielowi ugodząły go dotkliwie, wojna nie przestawała utrzymywać się na równi szali dla stron obu — co znaczy, że de facto nie postępowała wcale. Stracony z jednej strony, Szamiel przedchodził na drugą. I z tej warty, uderzył z nienacka, to na centrum, to na skrzydła rossjan — napadał z frontu, zakradał się z tyłu, okradzał, napierał, gromił. Liders, Włodzimierz Hurko, Frejtag, Bellgarde, Passek, realnie znakomici generałowie, odbijali się umiejętnie, i dzielnie — to stawali mi w oczy ścianą bataljonów niezłomną — to puszczali nań huragan linijnych kolumn, Krukowski, Slepcewa, Eristowa i t. d. — to gnietli go, gdyby żelaznym taranem, lotniami szwadronów nięgrodzkich dragonów Bezobrazowa — to ścigali pogonią granatów i kartaczy górnej artylerji. Z miejsca na miejsce ulatywały przez góry, jary, potoki i lasy, Abchazji, Awarji, Abazy, Czeczni i Dagestanu, wrzawy, łoskoty, płomienie i dymy, tych bojów, szturmów, nabiegów i pogoni, wirujących złowrogo i krwawo, od końca Kaukazu do końca. — Nie to jednak, powtarzam, nie posuwało wojny naprzd, nie zbliżało jej do celu.

Smutnym był zaiste widok cierpienia człowieka rozumu i honoru, jakim był niezaprzeczenie generał Neidhardt, — wobec tej konieczności ulegania szkodliwej przewadze kaukaskiego komitetu, który wszystkie jego pomysły i plany, na swój ład przekręcał, w jedynym celu naciśnięcia szwanku jego wziętości u dworu i opinji w armji. Powodem tej niechęci ku niemu, członków rzeczonoego komitetu było to, że prawda j-nierał Neidhardt'a stała na przeszłości bezcelnym pokuszeniem ich spekulacyjnych widoków na Kaukazie, z którego przedtem nie mało tysięcy wpływało rocznie do ich kieszeni. — Proszem powyższego komitetu był za Mikolają, minister wojny, książę Aleksander Czernyszew, dworak niepospolitej zręczności, i również niepospolitej gietkości sumienia. Blagier przytem, umiejający uświetniać pochwałnym słowem swoje militarne zasługi 1812 roku, na partyzanckiej arenie Fignera, Sestawina, Dawydowa i Kajsarowa, a także swoje pamiętne wykradzenie w 1811 roku sekretnych planów Napoleona Igo z biura ministerstwa wojny w Paryżu. (Urzednik biura tego Michel został śmierać karany. Z aureolą historycznego człowieka stanął on tedy na czele za rządu armją, a wsparty faworem cara i dworskiej kliki, nie powahał się urzędzić mechanizm pieniężnych wydziałów ministerstwa w sposób odpowiedni skrytym

swim dążeniem do niedozwolonych korzyści. — Departament prowiantski, administrujący alimentarną ekspedycją armji, a więc mający w swoim rozporządzeniu ogromne miliony, stał się dla kopalała krociowych zysków. Prezydentura kaukaskiego komitetu dostarczała jemu także posiłkowych źródeł nielegalnego dochodu. — Pomiędzy starszązą wojskową, przełożoną nad zarządem cząstkowych rejonów Kaukazu, było kilku takich, co z pobudek własnego interesu, hołdowali niewolniczo potężnemu ministrowi. Zmiał łagodzić drażliwość powierzonych im narodości, sumionym wymiarem sprawiedliwości, zamiast zniewalać ich dla rządu ojcowiskiem czuwaniem nad ich spokojnością i dobrobytem, panowie ich (nie lepsi od późniejszych diętelaję murawiewskięj, kaufmanowskieję i bezakowskieję e poki w Polsce) gnębili biednych górali pod wymyśloną firmę represji buntu, o barczali arbitralnemi kontrubucjami, rabowali nawet zbrojną ręką i dziellli się sub rosa pieniężną zdobyczą z Czernyszewym, za co ma się rozumieć odbierali przy łada okazji rangi, ordery i arendy. Głównym kierownikiem tych pięknych sprawek, był starszy członek komitetu, senator i radca tajny Posen, usprawiedliwiający całę swę oficjalnym życiem ogólnę mniemaniem, że pochodził z narodu, co niegdyś od pogoni Faraona przez morze Czarnę swę suchą nogą umykał. On to snuł czarną przędzę intrygi i przeniewierstwa, i rozsyłał tajemne mandaty inicjującym na Kaukazie, by o złodem runie Kolchidy nie zapominali. Wie-

dział dobrze jenerał Neidhardt co się działo. Znał stronników Czernyszewa (Traskina, Argutyńskiego, Wreńskiego etc. Jenerał szef sztabu armji Aleksander Traskin. Jenerał książę Argutyński rodem z Armenji. Podpułkownik jeneralnego sztabu baron Wreński) na wyłot, a chociaż wydalili ich z armji nie miał powodu, bo nieśli służbę bojową gorliwie, starał się wszakże przeskazywać im usilnie w uskutecznieniu sromotnej misji jaką na siebie przyjęli. Była to gra skryta ze stron obu, reaktacja tajemna enoty i honoru przeciw akcji nieprawości i przeniewierstwa. Pojęto stronnictwo Czernyszewa, że odgadnięte. Pojęto i to, że mu należało obalić czempredęję człowieka, co stawił tak silną tamę jego dążeniom i mógł łada chwila stracić nań piorun carskiego gniewu, demaskując jego postępowanie. Posypały się więc z komitetu na jenerała Neidhardt'a coraz gęściej niewykonalne polecenia, ostre i głupie krytyki cywilnej i militarnej administracji Kaukazu; uszczypliwe przykazy i wymówki za to lub owo, miodopłynnym stylem wyrażone. — Gardził temi pociski jenerał Neidhardt, jak gardził i ludźmi, z których ręk leciały. Mógł się odwołać do cesarza, ale nie chciał. Mógł stanąć oficjalnie do walki z komitetem, ale nie raczył. Mleczł więc, cierpiał wewnątrz, podwajał usilności i trudu. Nadaremnie! intryga kryzta, przeszkody mnożyły się i rosły codziennie; a każdy kurjer z Petersburga przywoził coraz dotkliwszą wieści.

Pewnego dnia, byłem dyżurnym w pałacu. Wpadł fildjer i wręczył mi depeszę od ministra wojny do naczelnego wodza. — Pospieszyłem do gabinetu. — Jenerał Neidhardt siedział nad stołem papierów, które rozpatrywał. Był smutny jak zwykle i surowy. — Co nowego? zapytał, nie spuszczaając z oczu papierów. — Depesze z Petersburga, odpowiedziałem. — Gdy przeczytał, położył na stole, podumiał na chwilę, potem rzekł udając spokojność, której w nim wcale nie było, bo głosem poruszała wrzawa wewnętrzna, a twarz biała zwykle, bledszą mi się jeszcze wydała. — Pójdźesz hrabio do szefa sztabu (jenerał Traskin) i powiesz mu, żeby kazał wygotować natychmiast depeszę do najjaśniejszego pana o uwolnienie mię od posady namiestnika Kaukazu. Niech nazywa kurjera. Dziś jeszcze ma wyjechać do Petersburga. Je vous prie que cela reste entre vous. — Gdy mi schodził z miejsca, bo mię wzruszenie na więzi trzymało, zapytał surowo: — Czemuż pan nie idziesz? — Nie chcę spieszyć z wykonaniem rozkazu twego jenerał! Jest on płodem niewczesnym, chwilowego usposobienia twęj duszy, oddawna cierpięcy, oddawna zniechęcony, którą jak widzę i dzisiejsze wieści dotknęły boleśnie. Chciałbyś jenerale, przynieść jej ulgę, zadość uczynić sprawiedliwemu jej oburzeniu, zerwać ostatecznie z tymi, co się poważyli uchyl-

gminą regulaminu odpowiedzieć, iż z dniem jego wydział powiatowy w niniejszym wypadku nie przekroczył granic swej kompetencji, ponieważ niezajomość takiego regulaminu nie tylko uczyniłaby wydziałowi powiatowemu niemożliwym dopełnienie ciężaru na nim obowiązku nadzoru nad majątkiem gminnym, lecz ponieważ znajomość organizmów i sposobów zatwierdzania spraw przez reprezentację gminne, potrzebną mu jest częściej niż nieodwrotnie do ocenienia rekursów od ich orzeczeń.

Przeznaczone z funduszu krajowego stypendia dla kandydatów stanu nauczycielskiego nadał wydział krajowy.

A. Czerdziesięciu uczniom męskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie po 100 złr. rocznie;

a) 1. Andzejowi Bolechowskiemu, 2. Antoniowi Czernyszewskiemu, 3. Janowi Jarmulskowskiemu, 4. Eustachemu Melnikowi, 5. Franciszkowi Szelińskiemu, 6. B. Zylemu Zaleskiemu i 7. Tadeuszowi Krawcowi, uczniom III. klasy na jeden rok.

b) 8. Dmytrovi Chyrowskiemu, 9. Zygmuntovi Kaczorowskiemu, 10. Mikołajowi Kobyrczowi, 11. Hilaremu Guzińskiemu, 12. Juluszowi Olszewskiemu, 13. Tomaszowi Pisarczukowi, 14. Teofilowi Piszczewskiemu, 15. Julianowi Hawryśkiewiczowi, 16. Pawłowi Litwinowi, 17. Stanisławowi Mociwajewskiemu, 18. Dionizemu Michajłyszynowi, uczniom II. klasy na dwa lata;

c) 19. Janowi Baczynskiemu, 20. Konradowi Denedze, 21. Dionizemu Dobromińskiemu, 22. Benedyktovi Jaworskiemu, 23. Alfredowi Kornbergerowi, 24. Szczepanowi Kowalowskiemu, 25. Antoniemu Kowalskiemu, 26. Antoniemu Łonkiewiczowi, 27. Mikołajowi Magurze, 28. Janowi Melchowi, 29. Rudolfowi Niwandowskiemu, 30. Grzegorzowi Onufrowemu, 31. Szczepanemu Parasiwiczowi, 32. Szymonowi Pankowi, 33. Józefowi Pifanowi, 34. Leopoldowi Pokorskiemu, 35. Tomaszowi Rudowi, 36. Józefowi Słoińskiemu, 37. Janowi Stepanowi, 38. Piotrowi Swirniukowi, 39. Tytusowi Szypajle, 40. Wacławowi Tomkowi, uczniom I. klasy na trzy lata. (C. d. n.)

Wiedeń 2 stycznia.

Dienniki wiedeńskie występują namiętnie przeciw odezwie do narodu czeskiego, ogłoszonej przez wszystkie dienniki czeskie i starają się ją wszelkimi sposobami osłabić i odwrócić jej znaczenie. Naturalnie solą w oku dla Niemców jest pogodzenie i ściślejsze połączenie się stronnictwa młodo-czeskiego ze stronnictwem staro-czeskim, wskutek czego właśnie wydano ową odezwę, zapowiadającą zwycięstwo, jako rezultat zgodnych uśłowić całego narodu.

N. W. Tagblatt dowiadyuje się, że wkrótce po Nowym Roku odbędzie się narada mężów zaufania i klubu deklaratorów, podczas której wszystkie korporacje i stowarzyszenia czeskie i moralnie wezwane zostaną do wysłania petycji przeciw bezpośredniemu wyborom. Ma to być pierwszy krok m. nowy, na szersze rozmiary obliczonej, akcji stronnictwa narodowego.

Wiedeń 3 stycznia.

Zbliża się już otwarcie ponowne rady państwa, w której rozstrzygać się ma los nowej ustawy wyborczej, stronnictwa się szykują do walki, centraliści starają się o zmagadnienie różnie we własnym obozie i udają ustawicznie, że ta praca bardzo skoro idzie, czy tak jest rzeczywiście, wkrótce się okaże; częściowo już teraz wyszło na jaw jak dalece przeszedzone są wszystkie owe reklamy o jednoci centralistów i niedawno bowiem doniósł N. fr. Pr., że minister Lasser w skutku konferencji z p. Herbstem, postanowił zmienić swój projekt co do liczby posłów, która o połowę zostanie zwiększoną, w skutecznym co niby miała nastąpić zupełna zgoda między oboma panami, dziś zaprzeczają stanowczo owemu zamiarowi.

rowi podwojenia liczby posłów, przyznając, że zwiększenie nastąpi tylko częściowo na korzyść niższej Austrii. Równie sprzeczne są wiadomości o konferencjach poufnych, które się obecnie mają toczyć; podczas, gdy jedni donoszą, że dr. Herbst ma dać w obec rządu wotum o zastosowaniu reformy wyborczej w Czechach, drudzy donoszą, że z reprezentantami czeskiemi wcale nie będzie konferencji, gdyż liczba posłów mających się wybrać w Czechach i formacja grup dla tej prowincji są rzeczą postanowioną.

N. fr. Pr. donosi, że dr. Schmeykal miał otrzymać od p. Lasser'a kilka szczegółów projektu do zdania opinii; między tymi znajduje się także postanowienie (zupełnie sprzeczne z pierwotnie ogłoszonymi zasadami reformy wyborczej), że formacja grup nie będzie się odbywać według jednej normy we wszystkich prowincjach, i że przeciwnie np. dla Czech żywił niemiecki zostanie oszczędzonym. Dla czego się to stać ma, wiemy dobrze.

Tutejsze stowarzyszenie niemieckie „Deutscher Verein“ ma odbyć jutro posiedzenie, na którym wniesiona zostanie rezolucja tej treści, iż towarzystwo pochyla zamiar rządu zreformowania wyborów do rady państwa, lecz życzy sobie niektórych zmian w projekcie, jak np. zmniejszenia projektowanej liczby posłów z większej własności, pomnożenie grupy izb handlowych przez wprowadzenie grupy robotników itp. Ciekawą jest rzeczą i zapewne nie bez kozery, że o p. Giskrze w tym całym gwarze nie nie słychać, zapewne ma on odrębne jakieś cele i bodaj czy nie popuści szyków pau Lasserowi.

Wiść rozpuszczona wczoraj, że na pierwszym już posiedzeniu wniesiona zostanie ustawa wyborcza, okazała się fałszywą, jak świadczy porządek dzienny przedmiotowy ogłoszony. Fremdenblatt zapewnia, że reforma wyborcza przyjdzie na stół jeszcze w tym miesiącu. Pojednanie partii młodocześniejszej z starocześniejszą, niemało narobiło północu w kołach centralistycznych, chociaż dzienniki udają, że ich to wcale nie nie obchodzi i nazywają całą rzecz, sprawką Clam-Martinitza.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych pozwolił pp. Leopoldowi Maciejowskiemu, Dr. Augustowi Wicsnerowi, Dr. Franciszkowi Köllnerowi i Rychardowi bar. Suttnerowi, założyć towarzystwo akcyjne pod firmą: „Protechnische towarzystwo Prometeusz“ z siedzibą w Wiedniu i zatwierdził już statut tegoż Towarzystwa.

Praga, 3. stycznia.

Wszystkie dienniki czeskie zamieściły na czele swych numerów noworocznych następujący manifest: Rozpoczynany rok nowy wprawdzie nie bardzo wesoło, ale też i nie upadł na duchu. Nasi narodowi nieprzyjaciele uwzięli się aby nam wydrzeć ostatnią obronę przeciwko nawałtom obczyzn; odebrały ostatki samodzielnosci narodu czeskiego i zburzyły ostatnie święte relikwie dawnej jego wielkości.

Wszystko co niegdyś było umową, prawem kraju, listem majestatu królewskiego, ustawą zasadniczą kraju, wszystko cośmy uważali za główne monarchii Rakuskiej podwalny i filary, wszystko to nie ma już żadnego posiadacza znaczenia, wszystko to ma być poświęcone na bezwzględnie korzyść nie jednego narodu, ale jednego stronnictwa, stronnictwa które do tego dąży jedynie, aby zburzyć historyczne tej monarchii podstawy i ze starodawnego państwa Habsburgów utworzyć powolny materiał do zbudowania nowego gmachu państwowego.

Jawędź ludów austriackich większości nie wolno objawiać swęj woli, i nie masz nikogo, koby coraz zuchwalszym, coraz bezczelniej występującym zamachom opart się.

Neprzyjaciele nasi żądają od nas uszanowania dla konstytucji, którą sami nieustannie zmieniają wedle swęgo upodobania, a teraz właśnie z gruntu ją wy

wrócić zamysłili. Żądają od nas wierności i przysięgi ci, którzy sami w niczem nie dochowują wiary, których przyrzeczenia są tylko plewą z wiatrem gonącą, i którzy ciągle zapominają, że dane słowo obowiązuje i winno być dotrzymane.

Zamierzono dać szczytną reprezentację ludności, wymierzoną wprost na szkodę żywiołu słowiańskiego, i zarazem mającą w życiu państwowem wywrócić stosunek stanów społecznych.

Kosztom stanu rolniczego, posiadłości ziemskiej tak wielkiej jak i drobnej, ma być żywiołu niemieckiego reprezentacja pomnożona, — tak powiadają; w istocie jednak ma być pomnożona reprezentacja, tych żywiołów, po których spodziewać się można stanowczego fortyfikowania i poparcia zamiarów politycznych stronnictwa własnie w steru będącego. Ma tym sposobem wzrosnąć wpływ polityczny i korzyści tych żywiołów, w których ręku przeważnie spoczywają kasy ruchome, które nieczystymi spekulacjami na szkodę ludności i państwa obliczonemi bogacą się i które mimo, że stosunkowo są mało obciążone podatkami, jeszcze dążą do uchylenia się i nadal od podatków, i do zwalniaia wszelkich ciężarów państwowych na majątek nieruchomy mieszczości na posiadłość ziemską, a dążą do tego tem uparcię i bezwzględnie, im większy osiagają wpływ polityczny. „Więcej praw politycznych a mniej ciężarów podatkowych dla nas, mniej zaś praw politycznych a więcej podatków dla tych, co ziemię i dobra nieruchome posiadają“ — oto hasło stronnictwa, które takim sposobem zamierza złupić naszą narodowość z wszelkiego wpływu politycznego.

Ze zdającą od takich celów klasa ani nie zna prawdziwego patriotyzmu, ani szczerze zachowania monarchii nie pragnie, i owszem jej dążeń i drogi różnowagę stanów naruszają i ostatecznie do starć i przewrotów społecznych wiodą; że tam, gdzie te żywioły będą się wyłączać od władzy, tam i stan robotniczy ani społeczeństwa, ani ucha dla swych potrzeb i skarg nie znajdzie, że tam balochwałstwo złotego ciela, sprzedaność wszystkiego, co drogiem, świętem i wzniosłym dla człowieka być powinno, zaprowadzą, a skutkiem tego moralność publiczną przerażająco upadają — to wszystko wiadomo każdemu, kto z uwagą bada rozwój historyczny innych wieku naszego ludów.

Wielkiemi niebezpieczeństwami zagrożają państwu te przewroty, a jednak słaba jest nadzieja odwrócenia tej burzy. Również nie ma nadziei, aby naród czeski mógł się spodziewać obrony przeciw pokrzywdzeniom, na jakie się zanosi.

Pomiędzy mężami, którzy o zaufanie całego narodu czeskiego oparli, zawsze dotąd nieustraszenie i bezinteresownie bronił spraw tego narodu, zapanowało wspólne przekonanie, że naród nasz na nikim nie mogąc polegać, musi jedynie we własnych siłach szukać swęgo zbawienia.

Im mniej przyjaciół ten naród posiada, tym więcej musi własne wyteżyć siły; im więcej ma wrogów, tym większą zyska część i sławę, tym większe będzie jego szczęście z ostatecznego zwycięstwa, tym mniej też będzie miał komu do zawziętej czciania, wiedząc, że sam jest swojej doli twórcą. Gdzie jest wola stanowcza, do ofiar gotowa i wytrwała, tam zwycięstwo chybić nie może. Naród, który sam siebie nie opuszcza, nigdy nie jest opuszczonym.

O tym wszakże pamiętamy wszyscy, że wobec nieprzyjaciół tak licznych a potężnych byłoby grzechem, a owszem samobójstwem, rozstrzelać siły narodu. Jeżeli kiedy, to dzisiaj jednoci nam potrzeba.

Różnice pomiędzy nami mogą tylko zachodzić pod względem tych zasad, które na razie na drugim stoją planie, tak, że rozprawianiu się o nie możemy odłożyć do przyszłości. Teraz zaś wszyscy, co stoimy pod narodem i kraju chorągwią, musimy stać w obronie jednej sprawy: zachowania praw narodu, jego indywidualności politycznej i samorządu, jako warunków jego istnienia.

Droga opozycji na polu prawno-politycznym, którą dotąd w zgodzie kroczyli

śmy, jest trafna. Tylko ten znalazłby się na błędnej drodze, koby niepowodzenie zrażony zapomniał, że nie ze smutnego oka, ale z dzielnej prawicy nadzieja wykwiata.

A więc w jednoci a z całą siłą weźmy się do pracy około wszystkich potrzeb społeczności naszej narodowej!

Ramię do ramienia stałmy wszyscy w jednym, zgodnym a niezłomnym szuku bojowym przeciw wspólnym naszym wrogom! Przez jednoci do zwycięstwa!

Anglja.

Jedynym przedmiotem zajęcia w sferach rządowych jest plan kampanji parlamentarnej w przyszłej sesji parlamentu, która za sześć tygodni ma się rozpocząć. W tonie większości liberalnej izby niższej dokonają się w ostatnich czasach rozdział na dwa stronnictwa trudne do połączenia. Jeżeli się zważy, że byt dzisiejszego ministerstwa opiera się na zgodzie w obozie liberalnym, zachodzi pytanie, jakim sposobem zdoła rząd napowrót sprowadzić pożądaną jednoci w większości parlamentu, na której się opiera? — Dzięki tylko rozdrożeniu panującemu także w łonie torysów, niebezpieczeństwo przelania ministerjalnego nie zagraża i możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Zawsze jednak będzie dość trudnym obowiązkiem rządu tak kierować wypadkami, żeby uniknąć rozbięcia i nie dać upaść dźwignięj przez wiele lat chorągwi postępu.

W tym roku wczesniej niż innych lat rozpocząć się narady przedwstępne ministerjalne. O treści obrad nie pewnego nie doszło do wiadomości publicznej z powodu silnie przestrzeganej zawsze tajemnicy. Są jednak podstawy przypuszczenia, że sprawa reformy podatków przychodziła najczęściej pod obrady. W sprawie tej, która już w zeszłej sesji parlamentu sprowadziła starcie, natrafił rząd na opór ze strony właścicieli gruntów, podobnie zupełnie jak rząd pruski w sprawie ordynacji powiatowej. Ponieważ więc szlachta wigowska, należąca do większości parlamentu, jest temu projektowi równie przeciwna jak torysi, wniesienie więc tej sprawy mogłoby przez odstępstwo wigów odjąć rządowi większość parlamentu. Ma więc ministerstwo z tą kwestją trudne zadanie.

Podobnie rzecz się ma ze sprawą oświaty. Liberalna i oświecona większość narodu i parlamentu domaga się reformy szkół w tym duchu, żeby je uwolnić od panowania i wpływu religii i kościoła. Stronnictwo domagające się tego jest zanadto silne, ażeby rząd mógł nie zważać na jego zdanie.

Z drugiej strony liczne dość grono posłów irlandzkich, należących do większości parlamentu, nie tylko przygotowuje się silną opozycję przeciwko szkodom bezwyznaniowym ale nado domaga się szkół ściśle katolickich i uniwersytetu w D. li nie katolickiego. Opozycja ich może również rozbić większość rządową. Liberalne zaś stronnictwo nie dozwoliliby rządowi uczynić żadnego ustępstwa na rzecz Irlandji; co najwięcej, zgadzają się tylko, ażeby uniwersytet w Dublinie z protestanckiego zamienić na bezwyznaniowy. O tym naturalnie nie chcą słuchać irlandzcy ultramontanie. I tu więc porozumienie jest nadzwyczaj trudne.

Dalszym przedmiotem obrad ministerjalnych miał być stosowniejszy podział kraju na okręgi wyborcze i lepsze układanie list wyborczych. Dalej kwestja własności ziemskiej względem prawa polowania.

Do wszystkich tych spraw rząd musi się zabierać z wielką ostrożnością, gdyż mogą wywołać opozycję w przeciwnych zupełnie obozach parlamentu, i rozbić większość, na której się rząd opiera.

Podług wszelkiego więc prawdopodobieństwa w przyszłym roku nie obejdzie się bez rozwiązania parlamentu. Siedem lat, na które wybrani zostali dzisiejsi posłowie, kończą się wprawdzie dopiero w r. 1874. Rzadko jednak się zdarza w Anglii, żeby reprezentacja pozostała ta sama przez całe 7 lat. Rozwiązanie zwykle następuje co 3 lub 4 lata. To pewna, że jeżeli w roku przyszłym przyjdzie do starcia pomiędzy rządem i izbą niższą, nie rząd ustąpi ale parlament będzie rozwiązany.

Niemcy.

Berlin 2 stycznia.

(J. S.) Cała prasa tutejsza i to wszystkich stronnictw zajęta w dniach ostatnich prawie wyłącznie świeża allokucja papieża. Dzienniki urzędowe i półurzędowe, oburzone na ustęp tójże allokucji dotyczącej cesarstwa niemieckiego, widzą w nim obrazę całych Niemiec i zniewagę zadaną głowie cesarstwa, gorszą od zniewagi w Ems przed dwoma laty. Prasa liberalno-narodowa wtrąca naturalnie chorem za rządową, chociaż się nieco dąsa, iż policja zakazała ogłaszać allokucję tę i pokonfiskowała numerą już ją zawierającą. Rozkaz a raczej zakaz ten wyszedł od samego ministerstwa spraw wewnętrznych, które na drodze telegraficznej zawiadomiło również prezesów wszystkich rejencji, by mijsowemu władze policyjne wezwali do podobnych zakazów i konfiskacji.

Co do nas, czytaliśmy odojny ustępek i wyznac nam wypadka razem z tutejszą prasą ultramontańską, iż trudno się nam było dopatrzeć właściwego powodu, tego zdaniem naszym przesadzonego oburzenia. Wiele zatem hałasu o nie — ale izby to miało być zupełnie bez celu, zważywszy mianowicie, iż wywołały go pisma czysto rządowe — wolno zaiste powątpiewać. Przyszedł to już trzeba, iż dzisiejszy

postępowy rząd pruski umie wymienienie kierować opinią publiczną. Podziwialiśmy po kilkakroć w ostatnich latach tę zręczność w wyszukiwaniu drobnych i niepozornych zresztą faktów, i nadawania im rozgłosu i znaczenia, by pod ich wrażenie niby dobili do większych, zamierzonych celów. Przypominamy tu tylko rozgłosną swojego czasu afarę koźmiańską, oraz rewizje policyjne u jezuitów, między innymi i w Szrenie poznańskim, które doprowadziły do wykrycia wielkiej ligi katolickiej i wielkiego niby spisku naszych ultramontanów w księstwie z naszą ultramontańską Galicją.

Niemcy się ulekły, uwierzyły, w co nikt z nas nie wierzy nigdy, że ultramontanie chcą restytuować Polskę, a pod wpływem tego strachu udało się rządowi z taką łatwotą przeprowadzić prawo, wykluczające z Niemiec jezuitów, oraz następnie usunięcie duchowieństwa ze szkół. Przypominamy dalej, iż do przeprowadzenia świeżego prawa o ordynacji powiatowej, które tyle potu i starań rząd kosztowało, niemało przyczyniła się puźszona w obieg i przez pisma rządowe podtrzymywana pogłoska o zachwianiu i zagrożeniu stanowiska liberalnego ks. Bismarcka przez feudalną partję w ministerstwie — choć się wykazało, że nadzieję zliberalizowania ministerstwa były całkiem płonne; dopomogło również rządowi do przeprowadzenia tego prawa o ordynacji powiatowej, ogłoszenie jej za nadzwyczajne dobrodziejstwo, od którego nawet Polaków w Poznańskim wykluczają należy, bo ci tego niegodni. Skąpe, bo z wykluczeniem jednej prowincji ukazane prawo stało się więcej lechtliwem — i przeszło w obu izbach!

Dziś, by zczasu opinię przysposobić i zapewnić sobie zwycięstwo w projekcie — nawet prawie o słubach cywilnych, które niezadługo przyjąć mają pod obrady — chwytła dopiero wygłoszone z Watykańa słowa, a wskazując na niebezpieczeństwo grożące Niemcom z Rzymu, przysposobiał umysły do jego przyjęcia, i zapewne nie dozna zawodu, wnosząc z dzisiejszego już usposobienia ludności i prasy.

Uspokobienie to, wyznać trzeba, nadzwyczaj dziś dla rządu korzystne. Nieznany dawniej i od niedawna, bo właściwie dopiero od czasu wojny austriackiej, wytworzony żywioł „national liberalów“, dziś w Niemczech najpotężniejszy, ręka w rękę postępując z rządem, trudno nie wyznaczyć dotąd ku ogólnemu postępowi i korzyści tak całych Niemiec jako i rządu. Zauważyć jednakże wypada, iż stronnictwo to w przekonaniu, że ono wpływa na liberalne postanowienia i że rząd powodować się niem daje, jest dziś już tylko właściwie narzędziem dogodnym w ręku rządu. Słusznie też pojawia się w rozszkodziej, więcej rozważnie i niezależnie prasie postępowej, niestety niezbyt licznej, dla postępowych niby national liberalów właściwsza nazwa: „servilistów“. Dopóki rząd nie zbroczy z dotychczasowych postępowych torów, nie wielka z serwiliści national liberalów dla Niemiec szkoda. Lecz national-liberaly dzisiejsze tak się rokoszują w tej harmonji swęj z rządem, tak miło ich fechtają triumfy odnoszone nad przeciwnikami tj. feudalizmem i ultramontanizmem, iż zdaje się, że na zawsze usną w objęciach rządu, choćby rząd ten miał nawet dla nich ukazać kiedys zupełnie inne oblicze. Zważywszy mianowicie na przesadzoną uległość, okazywaną tak w pismach jako i wśród występowań frakcji national-liberalnej w izbach sejmowych, zważywszy na błędy, lubo drobne dotychczas, popełniane jednakoż wbrew zasadzie postępu, zważywszy wreszcie na brak sumiennosci i krzyżującą nietolerancję national-liberalizmu dzisiejszego względem wszelkich innych narodowości, że tylko wspomniemy o polskiej, a uznać nam wypadnie, że dzisiejszy national-liberalizm berliński walki o postępowy rzeszywisty wspierać nie umiał, gdyby rząd był innym; że w razie reakcji w rządzie nie trudno mu będzie, dla miłej z rządem zgody, przeniwierz się sztandarowi postępu.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 3 stycznia.

Posiedzenie rady miejskiej krakowskiej d. 2 stycznia.

[Oznaczenie miejsc historycznych w Krakowie stóboweni napisami — statut emerytalny urzędników magistratu — drugi most na Wiśle — zmiany taryfy na jazdy dla dorózek — sprawa instytutu technicznego — sprawa akademji handlowej — mianowanie kontrolera oświelenia gasowego] (Ciąg dalszy.)

Drugą z kolei sprawą będącą przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia, był następujący wniosek sekcji szkolnej:

1. Poprzedzić próbę tutejszej izby handlowo-przemysłowej o utworzenie w Krakowie akademji handlowo-przemysłowej.

2. Wyznaczyć delegatów z łona swęgo do rozpoczęcia żądanych przez wy. c. k. namiestnictwo rokowań z izbą handlowo-przemysłową w przedmiocie założenia wzmiankowanej akademji.

Sprawodawca r. m. dr. Oettinger przedstawiając przebieg tej sprawy, odczytał odpowiedź prezydenta udzieloną w r. z. namiestnictwu na jego zapytania co do potrzeby w Krakowie akademji handlowo-przemysłowej, na której założenie deputacja izby handlowo-przemysłowej prosiła cesarza o subwencję, oraz czyliby przekształcenie tutejszego instytutu technicznego na akad-mię handlowo-przemysłową nie odpowiedziało życzeniom miasta.

W odpowiedzi swęj oznajmił prezydent namiestnictwu, że osobna akcja handlowo-przemysłowa w Krakowie za ledwiegię miała powodzenie z powodu znacznych nakładów a małej liczby uczniów. Przekształcenie zaś instytutu tech-

nicznego na akademję handlowo-przemysłową byłoby krzywdą dla miasta i kraju.

Zdaniem jego najwłaściwiej było zreorganizować tutejszy instytut techniczny w myśl programu rady m. przedłożonego sejmowi i przydzielić do niego dobrze urządzonego szkołę handlową.

Sprawodawca oznajmia następnie, że wskutek tak sprzecznych zdań izby handlowej i prezydenta miasta, namiestnictwo wezwało radę miejską, aby ze względu na łączność sprawy akademji handlowo-przemysłowej z porządkiem przez radę m. sprawą reorganizacji instytutu technicznego, porozumiała się w tym względzie bliżej z izbą handlową. Nado objawilo namiestnictwo życzenie, aby przy tych rokowaniach użyto pod rozway plan nauki i preliminarz kosztów projektowanej akademji handlowo-przemysłowej.

Sekcja IV nie uznała się za uprawnioną do wchodzenia w bliższe porozumienie się z izbą handlową, dopóki rada m. nie orzecze co do potrzeby założenia akademji handlowej w Krakowie, zwłaszcza, że namiestnictwo zmieniło zupełnie stosunek gminy do tej sprawy, a nado łączyć ją niewłaściwie ze sprawą instytutu technicznego.

Z uwagi jednak na użyteczność tego zakładu tak dla miasta jak i dla całego kraju, jak również z uwagi na oświadczenie delegata izby handlowej, iż ta przez założenie akademji handlowej nie myśli robić jakiegokolwiek uszczerbku sprawie reorganizacji instytutu technicznego, owszem jak najgoręcej ją popiera i będzie, sekcja wnosi, aby rada m. oświadczyła się za założeniem w Krakowie projektowanej akademji handlowo-przemysłowej — z wyrazem jednak zastrzeżenia, że sprawa reorganizacji instytutu technicznego na tym nie ucierpi, tudzież aby z tem samem zastrzeżeniem przystąpiła do wymaganych przez namiestnictwo rokowań z izbą handlowo-przemysłową. (Dokończenie nastąpi.)

Z Rzeszowa. — Miasto nasze nie ma żadnych przedmiotów, a bezpośrednio za miastem przy drodze ku Łańcutowi położone są obszernie błonia miejskie, na których urządzone są ujeżdżalnie dla konnicy i gdzie c. k. wojskowiec w ogóle od niepamiętnych lat odbywa swoje ćwiczenia. Za użycie tych błoni płaci skarb wojskowy od kilku lat umówione wynagrodzenie do kasy miejskiej. Te błonia są nader dogodne dla c. k. wojskowiec, gdyż są ledwie kilkakrot kroków odległe od ławn. ch koszar. Nie ma może miasta w Galicji, w której c. k. wojskowiec miała bliższe i dogodniejsze miejsca dla swoich ćwiczeń. Tem bardziej nas zadziwia i żądna miarą wyłomaczyć sobie nie umiemy, że c. k. wojskowiec urzędują sobie na Nowem mieście na samym rynku, przeznaczonym na targowicę, wzdłuż chodników po pod oknami naszych domów i koło studzien miejskich formalnie ujeżdżalnie dla konnicy, i że w tym celu niezliczone fury nawoź zwozi i rozrzuca. Nawet względem do dogodności i bliskości dla c. k. wojskowiec, jeżeliby tenże przewyższał miarę, co się jednak twierdzi nie da, wszelkie inne względy, niemożności usprawiedliwić owego urządzenia nowej ujeżdżalni na środku rynku, gdyż od głównych koszar nie jest bliżej do tegoż jak do błoni miejskich. Jak więc nie wyszukać się nie da na pozorne nawet usprawiedliwienie tej nowej ujeżdżalni, tak z drugiej strony przemawia przeciw niej względ na bezpieczeństwo publiczne, tudzież uwaga, że z wielkim kosztem i nadzwyczajnym pośpiechem, z obawy przed zagrażającą cholera, wywołano dopiero co z miasta wszelkie nawozy, a to teraz napowrót w wielkiej ilości na rynek wozają i tamże rozsiewają. Jak ogólnie twierdzą, otrzymała c. k. wojskowiec zezwolenie p. burmistrza na to niemnie usprawiedliwione urządzenie nowej ujeżdżalni na rynku. Dziwiemy się bardzo, jak mógł p. burmistrz tak dalece przekroczyć swoją władzę i samowładnie nie pytając się nikogo, wbrew § 99 lit. a) ust. gm. pozwolił na przemieszczenie targowicy miejskiej w ujeżdżalnie. Do atrybucji władz autonomicznych nie należy wcale przekraczanie zakresu naznaczonego im ustawy, a właśnie wedle tego, nawet sama rada miasta nie może (tę mniej więc p. burmistrz sam mocojnie) samowładnie rozstrządać mieniem publicznem na skutek ogółu. W danym razie chyba tylko stąd pro ratione (lege) w łantas.

Gmina Żyrawa, w starostwie żydaczowskim położona, postanowiła założyć w Żyrawie szkołę ludową.

Do dotacji gminnej zobowiązał się p. Michał Czajkowski, właściciel obszaru dworskiego, w celu ulżenia gminie w obnoszeniu wydatków szkolnych, deklaracja z d. 23 września 1872 r., udzielił gminie do wybudowania szkoły potrzebny materiał, dodawać rocznie w drzewie opałowem 4 sęgi i 4 fury zbierający, które gmina własnym kosztem wyrabia i wiezieć jest obowiązana. Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła gmina wspólnie z p. Michłem Czajkowskim.

Kronika potoczna i rozmaiteści.

W sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego jutro w niedzielę dnia 5 stycznia, odbędzie się następujące popularne publiczne wykłady: od godziny 4—5 prof. dr. Wierzbicki, z powodu przypadającej w tym roku 400-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, będzie miał publiczny wykład: „Zyciorys Kopernika i jego system planetarny w porównaniu z dawniejszymi“ — od godz. 5—6 prof. Wład. Zuzczakiewicz: „O pięknie w urządzeniu domu ze stanowiska dziejów i artystycznych krytyki; wykład piąty. Urządzenie i ozdobienie mieszkań w XVI wieku. — Pojutrze w poniedziałek dnia 6 stycznia w święto Trzech Króli, następujące popularne wykłady będą miały miejsce: od godz. 4—5 prof. Zygota Król: „O niektórych zwierzętach przyczyniających się do żywienia i wzbogacenia człowieka, wykład 4-ty (dokończenie), i o wyspach koronowych; — od godz. 5—6 prof. dr. Janikowski: „O rzemiosłach i fabrykach potocznych z niebezpieczeństwem otrucia; wykład trzeci. Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.

bić twęj powadze, twęj godności, twęj ocnici! Słuszna to i naturalna żądza, lecz nie w taki sposób dogadzić jej powinności. Zrzekając się dobrowolnie posady namiestnika Kaukazu, dopełniłbyś generalnego właśnie, czego pragną najmocniej twoi nieprzyjaciele. Uznałbyś się zwyciężonym przez nich. Ponizyłbyś siebie, a nie tobie przystało korzystać się przed nimi, nie tobie!

Kiedym tak mówił generał Neidhardt podniósł się niecierpliwie od stolika, skrzyżował ręce na piersiach, i stanawszy o parę kroków odemnie z wyrazem surowego podziwu, słuchał nieruchomo, ognistę moją apoftezy. Zamknięty w sobie, nie lubił, zb-ty ktokolwiek do jego wnętrza przenikać. Surowy forma istnie nie potymował on dyskusji tam, gdzie tylko biernego posłuszeństwa miał prawo wymagać. Pewny siebie, i nawiąkły rządząc się jedną li tylko wolą swą, sumieniu i h norowi ludu dąga, zdumiał się nie mało, gdy, zamiast spełnić skwapliwie jego rozkaz, pozwolił sobie stawić się odpornie i z nieproszoną radą wystąpić.

— Dość tego! — rzekł podniesionym głosem, przystępując do mnie porywczo. Nie rady wymagam, lecz posłuszeństwa! Czekam spełnienia swęgo rozkazu! — Ja go nie spełnię general! — zawołałem. Niech mię tą rzazą kto inny zastąpi. Trasknij, i cała czarnoszwaska klika, nado by się ucieczyli gdybyś ich o twojem postanowieniu uwiadomił. A ja nie chcę widzieć ich radości — nie chcę im sprawić tę radość, bo ich w równym stopniu nienawidzę, jak ciebie general! szanuję i kocham.

Kiedym tych słów domawiał, dzwina postępnem zmianę w rysach mego naczelnika. Nie jedną tylko surowością przemawiały one do mnie. Było w nich i wzruszenie; były nawet iemyłne stęgnięcia ulgi sercowej, przychylny skłonności i szacunku, i wiary. Nie jeszcze nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem:

— Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem:

— Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się — i pochwytywszy dłoń moją ciałem ujęciem, rzekł ze wzruszeniem: — Więc mi sprzeczasz?... Merci, mon cher! Cela me fait du bien. Nie zapomnę ani słów twoich, ani twęj szlachetnej rady, której trafność uznaję. Et pourtant... Big świadkiem, że ten kaukazki komitet kościem mi w gardle stoi. Wszystkie nie przemówił usty, gdy już cała postać jego wymownie do mnie przemawiała. Postąpił kroku — bystro się przybliżył, po krótkim wahaniu się —

W muzeum techniczno-przemysłowym dnia 8 stycznia rozpoczęły się po świętach wykłady w wyższym zakładzie naukowym (dla mężczyzn). Wykłady zaś dla kobiet na wszystkich wydziałach, rozpoczęła się we wtorek dnia 7 stycznia, jak zwykle od godziny 10 z rana. Tegoroczny dzień 12 do 1, odbędzie się 4-ty wykład publiczny prof. Winklera: „Pogląd krytyczny na epokę Jagiellońską.“

Cesarz przyjmował dnia 30 grudnia z r. ambasadora austriackiego przy dworze londyńskim, hr. Beusta.

Panna Teresa Brzechffa, znakomita śpiewaczka, przybędzie tem dniem do Krakowa dla dania koncertu. Panna B. występowała przed trzema laty w naszym mieście, a wówczas już talent jej zyskał powszechne uznanie. Spodziewamy się, że koncert tak utalentowanej artystki wypadnie świetnie, zwłaszcza, że w ciągu tych trzech lat zrobiła p. Brzechffa niepoprawnie postępy, kształtując się za granicą, o c. m. świadczą sprawozdania z jej koncertów dawanych w towarzystwie Winińskiego skrzypka.

Maciej Krawczyński, towarzysz sztuki drukarskiej, b. żołnierz polski z roku 1831, przeżywszy lat 73 po 2-tygodniowych cierpieniach w dniu 3 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu.

Listy goncze. — Sad sędziowy w Bielsku, ściga za zbrodnie kradzieży czeladnika blacharskiego, Karola Wojciechowskiego, który zwykłe udaje wychodząc z król. Polskiego. Jest wzrostu średniego, barczysty, blondyn, ma twarz ospowata.

Prokurator państwa w Bytomiu, ściga Wilhelma Krusza, kasjera kolei w Katowicach, który zabrawszy 7000 talarów i 2000 franków, znikł bez śladu. Urodzony w Wrocławiu, liczy lat 34, wzrostu niskiego, barczysty, łysy, ma oczy piwne, zepsute zęby i u prawej ręki krzywy palec.

Obywatelstwo austriackie. — P. Marjan Gorzkowski, z Ukrainy, literat, otrzymał właśnie od namiestnictwa prawo obywatelstwa austriackiego i przyjęty został do gminy miasta Krakowa.

Przeciw bezpośrednim wyborom. — Wydział rady pow. katulskiej, z upoważnienia rady powiatowej, wystosował protest do rady państwa przeciw zaprowadzeniu w Galicji bezpośrednich wyborów do rady państwa, a w proteście wykazuje ze statutu krajowego, iż takie zaprowadzenie bezpośrednich wyborów byłoby pogwałceniem konstytucji. Służną uwagę czyni przy tej sposobności Gaz. Nar., że korporacje i w ogóle ciała zbiorowe nie powinny być właściwie wysłać protestów, ale raczej petycję lub przedstawienie.

Z Brodów donoszą Dzienniki Polskiemu, że w tych dniach przyrzeczono tam jakiegoś byłego członka komuny paryskiej, podejrzanego o fałszowanie rosyjskich pieniędzy papierowych.

Obydwa dzienniki niemieckie wychodzące w Poznaniu, skonfiskowane zostały z powodu zamieszania ustępów z przemianami papieskimi odnoszącymi się do Niemiec.

Otwarcie uniwersytetu w Plocku. — Birk. Wiad. podają pogłoskę, jakoby w ministerjum oświaty publicznej akceptowano myśl otwarcia uniwersytetu nie w Wilnie, jak poprzednio zamierzano, lecz w Plocku. Plock znany niegdyś ze swej akademii jezuickiej, jest obecnie miastem powiatowym gubernji witebskiej, w r. 1864 miał 12,805 mieszkańców płci obojg., oraz 1,009 domów, z których tylko 92 murowanych.

Ospa rozszerza się w Wilnie i pokazała się już w mińskiej gubernji.

Towarzystwo chirurgiczne. — W Moskwie zawiązuje się towarzystwo chirurgiczne w celu prowadzenia nad postępem chirurgji i spokrewnienia z nią galeji medycyny.

Pożar. — Kościół ewangelicko-reformowany w Petersburgu, skutkiem pękania komina przy wypalaniu sady w gmachu, w którym się znajdował, zgorzał dnia 26 grudnia r. z. Między innymi zginęły w pożarze wspaniałe organy, liczące się do najznakomitszych dzieł sztuki organistrzowskiej. Gmach był zaasekurywany na 260,000 rubli.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 3 stycznia pochmurno, termometr od -1.6

doszedł do +1.7 R. Barometr szedł ciagle w górę, rano o 6 dnia 4 stan jego był 332.70. termometru + 0.2 R. Wiatr zachodni.

Teatr. — Dziś w sobotę 4 stycznia: „Fiammina,“ komedia w 4 aktach, z francuskiego. HOTEL SANKI. Przejchali: Wład Skarżynski o. w. z Kongresówki; Michał Naimski ob. ze Sł., tkowic; Feliks Skarżynski ob. z Porabza; Adolf Sokolnicki ob. z Ruszek; Wład. Radoński ob. z Poznańskiego; Józef Gostkowski w. d. z Opolskiego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORZEŁEM. Przejchali: Wanda Zaborowska w. d., Wład. Łoziński technik, z Wołynia; Wład. Różycki w. d., Aleks. Korczyński ob., Józef Kleszyński w. d., z Królestwa; Józef Sitkowski ob., Paulina Rogulska w. d., Stefan Orliński ob., z Galicji; Józef Czerny prof. z Przemysła; Izydor Penasson inż. z Paryża; Tytus Puszkowski w. d. z Podola; Moritz Dattelbaum ob. z Barana; Feliksa Wrotnowska ob. z Czestochowy; Alojzy Węda w. d. z Węclawic; Albin Cioss ob. ze Lwowa.

Wiadomości urzędowe.

Namiestnik zamianował praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa: Wład. Galectiego i Wład. Ossolińskiego adjunktami koncepcyjnymi namiestnictwa.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował systematowego dietarjusza tabuli krajowej, Józefa Jelonka, ingrossia przy lwowskiej tabuli krajowej i miejskiej.

Wydział z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 27 i 28 grudnia.

Edykta. Sad obw. w Tarnopolu ustanowił dla Józefa Stoneckiego i Michała Ronikiera w sporze z Witalisem Stoneckim, o wykreślenie 36,000 złp. z dóbr Holowczyce, kuratora dr. Mantla. — Tarnowski sad obw. wyzwa Stan. Sroczyńskiego na termin 28 stycznia 1873 r., celem usprawiedliwienia, iż kwota 15 dukatów rocznie płać się mu mająca przez nabyciów realności l. 130 na Zawalu jest na prawie opartym; kurator dr. Foryst. — Tarnopolski sad obw. zawiadamia Petronellę, Ludwikę, Janę i Karolinę Witwickich, o pozwie Kajetana Torosiewicza, Witalisa i Karoliny Stoneckich, o uznanie, iż 7/8 części sumy 4,784 zł. 41 c. utulbulowane na dobrach Holowczyce, zgaście; kurator dr. Mantel. — Tenże sam sad zawiadamia Jakóba i Janę Süßermanów, o nakazie zapłaty 500 zł. na rzecz dr. Maksa; kurator dr. Sternklar. — Powyższy sad zawiadamia Michała hr. Dulskiego, o nakazie zapłaty 200 zł. na rzecz Barucha Winklera. — Sad pow. w Bolechowie, zawiadamia Markusa Graubarta i w. i. o pozwie prowizorjalnym Jana Hozowskiego.

Licytacje. W sądzie obwod. w Tarnowie, 3 lutego, dobra Uście. — U komisarza straży skarbowej w Pilźnie, 7 stycznia, celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa. — W sądzie pow. w Nowym Sączu, dnia 10 stycznia, 14 lutego i 14 marca, realność l. 28 w Biczycach.

Konkursa. Posady kancelistów przy sądach pow. w Gródku, Lutowiskach, Medenicach i w Sadogórze na Bukowinie. — Posady adjunktów przy sądzie pow. w Sanoku i sądzie obw. w Złoczowie. — Miejsce listonosza przy poczcie w Lwowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Pytania dla zbadania położenia, dolegliwości i potrzeb przemysłu rękodzielniczego w okręgu izby handlowo-przemysłowej krakowskiej.

5. Od jakich czynników zawisło zakładanie takich stowarzyszeń; jakim sposobem można by je najłatwiej zaprowadzić i zapewnić im wpływ stały i odpowiedni?

6. W jaki sposób ustawodawstwo i rządy poszczególnych krajów, jakoteż istniejące bi i instytucje kredytowe przyczynić się mogły do zakładania wspomnianych stowarzyszeń?

7. Jakie jest położenie małych rękodzielniczych pod względem uzyskania potrzebnych materiałów i kredytu, jakie ztąd wypływają korzyści lub straty i jakim sposobem tym ostatnim zaradzić można?

8. Czy kredytowane ze strony tychże rękodzielniczych kupującym od nich wyrobów jest dla

pierwzych korzystne lub nie; jakie kłopoty lub straty pociąga za sobą takie kredytowanie i co by w tym względzie dla lepszego zaradzenia interesom rękodzielniczym uczynić można?

9. Czy rękodzielniczy w ogóle utrzymują porządnie rachunki swoje w zawodzie, w którym pracują; jakie zle pociąga za sobą dla rękodzielniczego zaniedbanie porządnego prowadzenia ksiąg i do jakich szczegółów powinni być najwięcej rękodzielniczy w prowadzeniu ksiąg być obowiązani?

10. Czy pod względem pojmania korzyści z podziału pracy wypływających małe przedsiębiorstwa rękodzielnicze stoją na równi z wielkimi zakładami przemysłowymi; o ile okoliczność ta wywiera szkodliwy wpływ na stan rękodzielniczy i jakby temu zlemu zaradzić można?

11. Czy organizacja pracy rękodzielniczej musi być ze swą natury koniecznie inną jak w wielkiej przemyśle?

12. Czy stosunek potrzebnej pracy ręcznej do pracy maszyn jest w różnych przedsiębiorstwach ten sam, czy też przeważa w małym rękodzielniczym jedna praca nad drugą, i jakie dla rękodzielniczego sprawozdania następują?

13. Jakimi środkami można by rękodzielniczo postawić w możności współzawodniczenia z wielkimi zakładami pod względem kosztów, jakie im długotrwała praca maszyn nadszaje?

14. Jaki jest stan rękodzielniczy w swych interesach pod względem finansowym i jaki na to położenie wywierają wpływ zmiany waluty?

15. Jaki wpływ w ogółności wywiera waluta na klasę rękodzielniczą, a mianowicie na te artykuły rękodzielnicze, które swój surowy materiał z zagranicy sprowadzają, i które są te artykuły?

16. Jak się ma rękodzielniczy do wielkiego przemysłu pod względem potrzebnych mu do popędu swój fachowości kapitałów?

Z pod Liska. — Przejchali kolei Przemysł-Lupków z upragnieniem oczekiwania przez całą naszą okolicę po przeszło dwuletniej męczącej pracy została otwarta. Nie jestem kompetentny do oceny budowy tejże, ani korzyści strategicznych, ani handlowych, które połączeniem z Węgrami naszymu krajowi przyniosą, tylko zapatrując się jak to mówią chłopskim rozumem, postanowiłem wykazać niedogodności okolicy, aby przy przyszłych budowach miano na względzie więcej potrzeby mieszkańców przy umieszczeniu stacji i prowadzeniu linii. Tu tylko biorę przestrzeń Olszanica-Zagórz; jest to środkowy punkt linii Przemysł-Lupków, niech każdy bezstronnie osądzi czy tu pomysłano o dogodności i interesach okolicy, a przeciw konsorcjum było krajowe, nawet byli tam członkowie zamieszkałi w naszym oświadczeniu.

Najważniejszy punkt handlowy miasto Liska skazano na zagładę: a dla czego? „bo właściciel stawiał wysokie pretensje za grunta, odpowiedział: „czyli to tak oszczędnie ta kolej budowana, żeby dla kilku tysięcy reńskich poświęcić interesu miasta, które jest siedzibą starostwa, sądu i jedynym punktem zbiorem naszym kraj. Jeden mostek z tych kilkunastu, które po dwa razy bułowano, byłby grunta od właściciela wykupił i miasto od zuby wybakwił. Lecz nie ta jest przyczyna; ambicji zostały obrazono, ktoś komuś się nie ukłonił, ktoś kogoś nie poprosił na wieczór, a więc ominięto Lisko“, i zostało ominięte, a dla zamydlenia oczów rządui zrobmy stację drugiej klasy Łukawica-Lisko o trzy ćwierci mili położone, bez żadnej drogi i przystępu; będnijemy dokucali sejmowi, to z dodatkowych dodatków musi zbudować nam drogę; a chociaż droga będzie, to dworzec drugiej klasy wymagający na utrzymanie do 1000 zta. miesięcznie będzie stał próżny, a Olszanica trzeciej klasy dworzec nie może podobać interesom, ani znaleźć umieszczenia dla towarów i materiałów do transportu nagromadzonych i potrzebując jak najprędzego powiększenia. Każdemu bowiem zrecznij przy gościnie odebrać i ładować towar, ławiej o furmankę, i nie potrzebuje płać półtoręj mili za koleją z Olszanicy do Łukawicy, zatem Lisko z całą okolicą tylko z Olszanicy korzysta nawet począta Lisko w Olszanicy odbiera. Dworzec zaś Łukawica drugiej klasy będzie pomnikiem do tyłu innych w naszym kraju gdzie groszem krajowym tak lekkomyślnie się szafuje. Jeżeli już

poświęcono Lisko, to dla Liska dworzec był najdogodniejszy w Uhercach trzy ćwierci mili od Liska przy gościnie w miejscu równym i otwartym, blisko Sanu, pół drogi od Olszanicy. Między Zagórzem a Ustrzykami jest połowa drogi w Uhercach, i dworzec w Łukawicy jest całkiem zbędny; lecz co znowu dla jakiegoś tam śmiarka, wszystko przeistacza; Łukawica drugiej klasy dworzec którego utrzymanie roczne reprezentuje kapitał 6 procent do 200,000 zta. nie sobie próżny stoi, w Olszanicy trzeciej klasy dworzec ten przemysłowcy czekają rozprzestrzenia, aby mogli swoje towary umieścić, a Lisko niech jeździ półtoręj mili do Olszanicy jeżeli nie chce narażać karku i kieszeni do dworca drugiej klasy, a ty smaku przystoją się na rempedę jak śmiech w czyny panów wglądać a co więcej krytykować.

Andrychów 24 grudnia. — Pszenica 6.75, żyto 5.08, jęczmień 3.50, owies 1.82, groch 6.61, kukurydza 5.23, ziemniaki 1.66, siano 1.25, koniec 1.45, słoma 1.—, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.19, masa okowity 0.—, masła 1.60, wyrobnik dziennie z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Oświęcim 31 grudnia. — Pszenica 6.35, żyto 4.50, jęczmień 3.30, owies 2.—, groch 6.—, bób 5.—, tataraka 3.—, proso 4.—, kukurydza 5.80, ziemniaki 1.45, rzepak 7, koniuczyna 30, siano 1.90, koniec 2.50, słoma 1.25, drzewo twarde 8, miękkie 5.80, masa okowity 0.70, masła 1.30.

Rzeszów 24 grudnia. — Pszenica 6.15, żyto 4.60, jęczmień 3.50, owies 1.75, groch 4.65, fasola 6.25, tataraka 3.40, proso 3.75, ziemniaki 1.70, rzepak 6, koniuczyna centnar 50, słoma 1.25, siano 1.40, drzewo twarde 12, miękkie 9, masa okowity 0.84, kopa jaj 1.50, funt masła 0.45, mięsa 0.15 1/2, centnar lnu 24, konopi 19, wyrobnik bez wiktu 0.40.

Wadowice 2 stycznia. — Pszenica 6.45, żyto 4.85, jęczmień 3.70, owies 1.95, ziemniaki 1.80, siano 1.45, słoma 1.10, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Kasa wkładowa galicyjskiego zakład kredytowego ziemskiego. — Pozostało z listopada na 66 książeczkach zła. 7493-28, w grudniu wpłynęło na 69 książ. zła. 31,417-11, razem na 135 książeczkach zła. 38,910-39; w grudniu zwrócono i umorzono 10 książeczek zła. 5490-80, pozostaje na 125 książeczkach zła. 33,419-59.

Procent narosły zła. 101-17, wypłacono zła. 2-83, przypisano do kapitału zła. 98-34. Stan kasy wkładowej w dniu 1 stycznia rb. zła. 33,517-93.

Losy kredytowe. Ciągnięcie d. 2 stycznia 1873. Wylowowano następujących 15 serji: Nr 418 501 779 1250 1302 1307 1732 2604 2812 2824 2898 3511 3881 3916 i 3995.

Z tych serji wylowowano 50 numerów; mia nowicie: główna wygrana 200,000 zła. padła na serje 3511 nr 27; 40,000 zła. wygrała serja 418 nr 24; 20,000 zła. wygrała serja 779 nr 17; po 4000 zła. wygrały s. 1250 nr 35 i s. 2898 nr 75; po 2000 zła. s. 3881 nr 78-4 s. 3995 nr 63; po 1500 zła. s. 501 nr 62 i s. 779 nr 74; po 1000 zła. s. 501 nr 44 i 45, s. 779 nr 88, s. 2898 nr 84; nakonie po 400 zła. s. 418 nr 5 10 25 59 73 77, s. 501 nr 11, s. 779 nr 20 58 80 i 98, s. 1250 nr 11 45 66 74 i 8, s. 1302 nr 10 15 45 i 86, s. 1307 nr 8 26 42 71 88, s. 1732 nr 50 58, s. 2604 nr 91, s. 2824 nr 52 98, s. 2898 nr 28 47 96, s. 3511 nr 80, s. 3881 nr 8, s. 3916 nr 57 86, s. 3995 nr 14.

Reszta numerów powyższych serji wygrała po 190 zła.

Księgossy. — Podług doniesienia namiestnictwa morawskiego panuje zaraza na bydło w Morawie w 10 miejscowościach powiatu olomuńskiego, w 5 miejscowościach powiatu wazawskiego i o jednej miejscowości powiatów Litauw, Sternberg, Prossnita i Berno.

Z powodu znacznego szerzenia się zarazy w tym kraju i ze względu na okoliczność, że zaraza głównie przez owce z Galicji pochodzące do Morawy zawleczoną została, zarządzo

namiestnictwo morawskie względem przywozu i przewozu bydła rogatego i owiec stosownie środki ostrożności.

Wiadomości telegraficzne.

Brody 2 stycz. Nowowyrabiana zła handlowa wybrała na prezydenta Kalirra i na wiceprezydenta Młodeckiego.

Pesz 2 stycznia. Ungarischer Lloyd zaprzecza pogłoskę jakoby Klapka miał objąć kierunek wyprawy do Abissynji, donosi jednak z pewnego źródła że Klapka zawarł umowę z rządem tureckim na mocy której obejmie organizacją armji tureckiej i w ciągu dwóch lat ma jej dokonać. Zato otrzyma 200 tys. rens. rocznie i po skończeniu dodatkowego wynagrodzenia 200 tysięcy zlr.

Rzym 2 stycznia. Papież przyjmował wczoraj prócz strażcy pałacowej generałów zakonów, wychodzących koleją zagranicznych i odpowiadał na ich adres.

Courcelles powraca jutro do Wersalu. Główny sekretarz państwa z kardynałem Antonellem nie rozmowy posady ambasadora w Rzymie.

Przegląd polityczny.

Ze Lwowa piszą nam: „Wydalenie emigrantów odbywa się nieprzerwanie. Jeden z nich, od dwóch lat pracujący jako młynarz w młynie parowym Domesa — człowiek najspokojniejszy i pracowity — otrzymał nagle rozkaz wyjazdu. Co przysto najbardziej zastanawia, to to, że kiedy w namiestnictwie czyni się jakie kroki, celem zapobieżenia temu, powołują się tam na rozkazy z Wiednia — w ministerstwie znowu twierdzą, iż jest to wyłącznie rzeczą namiestnictwa. Gdzie więc siekierka przepadła? Pytanie to z ciekawością powtarzamy za naszym korespondentem.

Dla niektórych krajów austriackich szczegóły reformy wyborczej mają już być ostatecznie uchwalone. Bohemia donosi, że żadne konferencje w tym przedmiocie nie będą miały miejsca. Według nowego projektu, Morawia otrzyma 34, Karantya 8, Dalmacja 8, Tyrol 17 posłów. Co do Czech, bar. Lasser naradza się jeszcze z Herbstem; wszakże liczba posłów ma być podniesiona do 90; prztem wielkie posiadłości dostaną ich o 7 więcej, gminy wiejskie o 9, a miasta o 20. Praga będzie odtąd wybierać trzech, a blisko 40 miast z ludnością czeską i niemiecką zostanie wyłączonych z grupy mniejszych posiadłości.

Morning Post wraca znowu do kwestji azjatyckiej i powtarza, że stosunki między Rosją a Anglią w Azji środkowej winny być stanowczo określone. „Dlaczego — zapytuje ten dziennik — mamy wszystko pozostawić trawii? Dawniej nigdyby Anglja nie była przystała na politykę, której skutki stałyby się pogrozką i niebezpieczeństwem dla państwa; nie widzimy też powodów, dla czegoby dziś Anglja nie miała wystąpić jako wielkie mocarstwo ze swemi prawami i obowiązkami. Jeżeli zaś nasi władcy nie chcą śmiało i otwarcie powiedzieć Rosji, że względem jej przysiężnego stanowiska w Azji środkowej niezwłocznie musi przyjść do jakiegoś porozumienia; mogą wszakże w przewidywanym przyszłości chwycić się takich środków, któreby nas zabezpieczyły przeciw postępowaniu Rosji. Mamy dosyć czasu do przystawienia się, ale może już nie tyle, ilebyśmy go potrzebowali. Byłoby bezpieczniej i godniej zaraz to uczynić, cośmy zmuszenni byli zrobić w pośpiechu lub strachu panicznym.“ Te słowa są odwrotną stroną niyb przyjacielskich not, które, jak donosi telegraf, wymieniły gabinet londyński i petersburski.

Noworoczne przemówienie cesarza Wilhelma do ministrów brzmi dość dwuznacznie. Wprawdzie dobre stosunki między nim a Bismarkiem zdają się być napażoż niezachwiane, ale ze słów cesarza: „w sta nowisku pańskim musieliśmy zrobić zmiany, abyś pan mógł dla nas być zachowawczy“, dowiadujemy się, że urzędowe stanowisko kanclerza było zewsząd zagrożone i że zmiany zasły wbrew jego woli. Cesarz wyrzekł również do Roon: „To samo stosuje się do pana; ale różnica w tym, że Roon został feldmarszałkiem i prezydentem ministrów, gdy Bismark dostał — posażek brzozy Fryderyka II.

Weser Zg. otrzymuje następujący telegram prywatny z Wiednia, iż ambasador francuzki Banneville z powodu sprawy Gramonta, został ztąd wezwany do Paryża. Układy o przymierzu, które Beust rozpoczął z Gramontem po wydaniu wojny, zostały zeznane w sposób półurzędowy, słycać nadto, że Beust i Gramont mówili nawet o posłkach. Dymisja Beusta zdaje się być pewną. Köln. Zg. pisze, że w Paryżu w kołach napoleońskich twierdzą stanowczo, że istnieją listy w soko postawionych osób z państw południowo-niemieckich, które przyrzekały aljans tych państw z Francją po pierwszej bitwie pomyślniej. Podejrzenie dziennika pruskiego spada naturalnie na Bawarię przedwzrostkiem i na koła dworskie w Sztutgardzie.

Dziennik rzymski Liberté w artykule pod napisem la deputazione ruena in Roma, pisze jak następuje o księżkach unickich, gnanych z djecezi Chetmskiej, a obecnie bawących w Rzymie: „Wielebny Sieniewicz, Starkiewicz i Bujarski, dość wniem wszystkich ich ziemków, dość wybrali chwile przybycia swego do wczelnego miasta. Ich podróże całkiem nie powiodła, bo Watykan nie może chęć nie uczynić dla Polski i nie chciało jakiegobądź obręć, a w Watykanie niemi rzymskim.

dolencji, westchnień prywatnie i po ciachu, ile się podoba, ale słowo urzędowe absit! Słowo to, mówi kardynał Antonelli, rozjątrzyłoby tylko i powiększyło przeladowanie. Papież, który pironował przeciw Włochom, pozwalał sobie wprawdzie dawniej skromnych lamentacyj przeciw potężnemu cesarzowi wszechrosji; ale dziś byłoby to niepodobniem. Watykan wierzy uporzeczy, nie może rozszadnie, że Rosja wcześniej, lub później połączy się z Francją, aby zniszczyć jedną włoską i odbudować władzę świecką papieżów. Przekonanie głupie, które bez ustanku i po głupieniu podsycają legitymizmi francuzcy, co się stali zawziętymi russenofilami przez italofoję.“

Król włoski i ks. Humbert z matzonką własnoręcznie listami winszowali papieżowi nowego roku, życząc mu długiego życia, papież odpowiedział na to, że ich obecność w Rzymie nie może mu rokować długiego życia. Dowcipnie, choć po grubianisku.

Do Triest. Zg. piszą z Konstantynopola: „Deputacja synodu jerozolimskiego do patriarchy ekumenicznego, wysadzona w skutek oświadczenia, że patriarcha Cyryl jest schyzmatyk, wsiadła pomimo oporu ludności na parowiec Lloyda i tu wczoraj przybyła. Udała się wprost do patriarchy, który ją przyjął na posiedzeniu soboru i kazał zaprowadzić do wielkiego wezra.

Nad Dunajem coraz się pogorszaży stosunki między Bułgarami i Grekami, a w Tulczy oczekują krwawych zająć. Jakiś młody fanatyk srodze obraził dwóch Bułgarów i ich religję, wkrótce też stronictwa stanęły naprzeciwko siebie w miasie gotowe do boju. Trzeba zawiązać używaniem niektórych osób znacznijzych, że dotychczas jeszcze krew się nie lała. W Dramie Grecy zabrali z kościołów poświęcone przedmioty, a Bułgarowie opawali kościoły i szkoły. Serbowie bardzo źle podobno przyjmują projekt utworzenia niezależnego kościoła bułgarskiego.

Po trzyletniej próbie polityki łagodności i pokoju względem szczeppów indyjskich, Stany zjednoczone więcej dokazyły, jak przez długie lata wypraw wojennych: 1/2 czerwonońskich przyjęły chrześcijaństwo.

Nad Dunajem coraz się pogorszaży stosunki między Bułgarami i Grekami, a w Tulczy oczekują krwawych zająć. Jakiś młody fanatyk srodze obraził dwóch Bułgarów i ich religję, wkrótce też stronictwa stanęły naprzeciwko siebie w miasie gotowe do boju. Trzeba zawiązać używaniem niektórych osób znacznijzych, że dotychczas jeszcze krew się nie lała. W Dramie Grecy zabrali z kościołów poświęcone przedmioty, a Bułgarowie opawali kościoły i szkoły. Serbowie bardzo źle podobno przyjmują projekt utworzenia niezależnego kościoła bułgarskiego.

Po trzyletniej próbie polityki łagodności i pokoju względem szczeppów indyjskich, Stany zjednoczone więcej dokazyły, jak przez długie lata wypraw wojennych: 1/2 czerwonońskich przyjęły chrześcijaństwo.

Ostatnie telegamy.

Jasło. 4. stycz. Wydział powiatowy Jasielski uchwałił petycję do rady państwa przeciw bezpośrednim wyborom, i takową zakomunikował wydziałom powiatowym z wezwaniem aby ją poparli.

Bern, 3 stycz. Według urzędowego zawiadomienia posła włoskiego przesłanego radzie związkowej, zawiązać należy usunięcie trudności, dotyczących objęcia materiału używanego przy budowie tunelu przez górę Canis przez przedsiębiorcę budowy tunelu Potarda Favra, uprzejmym propozycjom tego przedsiębiorcy.

Ateny, 3. stycz. Stwierdza się, że reprezentanci kilku mocarstw radzili rządowi greckiemu w półurzędowy sposób, by sprawę kopalń laurjońskich załatwił w sposób przyjazny przez poddanie się sądowi polubowemu.

Prezydent ministrów przystał na to w naradzie, ale się formalnie jeszcze niezgodził.

Kursa. — Wiedeń 4 stycznia, god. 2.20. Srebro 106.50. — Akcje kredyt. 331.50. — Lombardy 186.75. — Losy z r. 1860. — Losy 1864 r. 143. — Akcje franco-aust. 131.50. — Napoleony 8.64. — Akcje kol. Karola Ludwika 231. — Akcje kolei lwowsko-czerw. 150.50. — Akcje kolei północno-wschodniej 157. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 208. — Renta w srebrze. — Obligij ind. galicyjskie 75.50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 248. — Akcje anglo-banku 310.75. — Akcje kolei rzęd. 334. — Akcje kol. siedm. 176. — Akcje kol. Rudolfa 172. — Tramway 360.75. — Akcje banku budowy 190. — Akcje kolei wschodniej 132.50. — Akcje banku anglo-węg. 98. — Unionbank 264. — Losy tureckie 76.75. — Losy węg. prem. 101. — Akcje kolei bogum. 183.50. — Akcje kol. Elżbiety 248. — Akcje kolei północno zachodn. 217. — Akcje franco-hungaria 101.50. — Ogólny austriacki bank 356.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway. —

Uspokojenie giełdy: Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz. Redaktor odpowiedzialny: Stan. Galichowski.

Do druku dla pre...

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Table with multiple columns listing exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'KRAKÓW 4 stycznia', 'WIEDEN, 3 stycznia', and 'WARSZAWA 31 grud.'. Rows list items like 'Oblig. ind. galic.', 'Listy zastaw. galic.', 'Kupony banku hip.', 'Kupony banku hip.', 'Kupony banku hip.', etc., with corresponding numerical values.

